

**Adam Regiewicz**  
*Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie*  
ORCID: 0000-0003-1367-7697

## **FIGURA JABBOKU W *PODRÓŻNYM* ULRICHA BOSCHWITZA**

Christopher Booker w *The Seven Basic Plots: Why We Tell Stories* dowodzi, że literackie fabuły konstruowane są wokół siedmiu podstawowych schematów<sup>1</sup>. Badając strukturę opowieści, Booker nie tyle chce zredukować rolę samego aktu twórczego czy podważać miejsce autora, ile wskazać na pewne fundamentalne, można by powiedzieć archetypiczne, rozwiązania, które dotyczą najważniejszych z perspektywy egzystencji doświadczeń rzeczywistości. W propozycji Bookera najbardziej interesująca wydaje się konstatacja, że bez względu na to, jak wiele postaci może pojawić się w opowieści, jej przebieg jest podporządkowany tylko jednemu – bohaterowi. To z jego losem konfrontuje się czytelnik, obserwując, jak stopniowo podąża on w jedynym możliwym kierunku. Każda z pojawiających się w opowieści postaci, mówi Booker, ma ostatecznie odniesienie do głównego bohatera, bowiem ich obecność pozwala ujawnić wewnętrzny stan bohatera.

Wychodząc od tej przesłanki, chciałbym przyjrzeć się figurze narracyjnej wywiedzionej ze Startego Testamentu w kontekście powieści Ulricha Boschwitza zatytułowanej *Podróżny*. Bynajmniej nie staram się wpisać tejsze figury w zaproponowane przez Bookera schematy fabularne, ale interesuje mnie sama koncepcja figury narracyjnej używanej w realizacjach literackich. Dlatego mam zamiar podjąć refleksję na temat obecności figury Jabboku w opisie doświadczeń wygnania, wypędzenia, czy uchodźstwa w ogóle, choć przede wszystkim w odniesieniu do doświadczenia żydowskiego.

Samo rozumienie figury narracyjnej definiuję zarówno w odniesieniu do narratologii formalno-strukturalistycznej, która pozwala przyglądać się wyabstrahowanym jednostkom językowo-tekstowym, jak i do zwrotu narratystycznego, który daje możliwość patrzenia na figurę narracyjną jako na kulturową praktykę

---

<sup>1</sup> Booker wymienia tu następujące schematy: pokonanie potwora (przeszkody), „od łachmanów do bogactwa” („od zera do bohatera”); zadanie lub misja; podróż i powrót; komedia; tragedia; odrodzenie. Ch. Booker, *The Seven Basic Plots: Why We Tell Stories*, Continuum 2006.

tożsamościotwórczą. Figura narracyjna jest tu podstawową strukturą rozumienia wydarzeń, bohatera, przesłania, a zarazem elementem konstruującym tekst. Posiada ona jednocześnie retoryczny potencjał: łączy wiedzę z perswazją, odnosząc treści zdarzeń do użytej figury. Mówiąc inaczej, retoryczność figury pozwala wypełnić komponenty schematu fabularnego konkretnymi rozwiązaniami fabularnymi. Tym samym sięgam tu do dobrze znanej koncepcji Władimira Proppa, na bazie której została rozwinięta teoria narracji kultury. Bazuje ona na przekonaniu, że istnieje głęboka struktura narracji, która realizuje się w dobrych opowieściach<sup>2</sup>.

Nie wchodząc zbytnio w szczegóły, można zauważyć, że zarówno Booker, jak i Propp są przekonani, że funkcjonujące w obiegu literackim współczesne teksty narracyjne są zmodyfikowanymi i unowocześnionymi opowieściami kulturowymi. W tym samym duchu wypowiada się Thomas Foster. W książce *Czytaj jak profesor pisze*, że wszystkie opowieści wyrastają z mitu, niezależnie czy traktować go jako mit biblijny, baśniowy, mitologiczny czy może szekspirowski<sup>3</sup>. Każda społeczność ma własny zbiór takich opowieści i przez nie się wyraża, próbując wytłumaczyć siebie samych. To wytłumaczenie przybiera formę historii głęboko zakorzenionych w pamięci zbiorowej danej kultury, które kształtują tożsamość danej zbiorowości, ale też ustalają optykę – metodę patrzenia na świat. Determinują focalizację, jak powiedziałyby Mieke Bal<sup>4</sup>. Chodzi zatem o perspektywę narracyjną lub punkt odniesienia dla podjętej opowieści.

Takim punktem odniesienia dla powieści Ulricha Boschwitzta jest starotestamentowa historia o wyjściu Jakuba od Labana i powrocie do ziemi przodków – do Kanaanu (Rdz 31-33). Warto przypomnieć w tym miejscu najważniejsze elementy tej opowieści. Lata wspólnego egzystowania na ziemi Labana dobiegają końca. Z powodu zazdrości teścia Jakub postanawia wziąć żony, dzieci oraz swój dobytek i opuścić ziemię Charan. Bojąc się o konsekwencje swojej decyzji, Jakub opuszcza ziemię teścia pospiesznie, po kryjomu. *Tora* w tłumaczeniu rabina Sashy Pecarica mówi tak: „Wstał Jaakow, wsadził dzieci i żony na wielbłądy. Wyprowadził całe swoje stado i majątek, który zyskał, własne stado, które nabył w Padan Aram, aby pójść do swojego ojca Jichcaka, do ziemi Kanaan. (...) Uciekł ze wszystkim co miał. Wyruszył i przekroczył rzekę, i zwrócił się w stronę wyżyny Gilead. Powiedziano Lawanowi trzeciego dnia, że Jaakow uciekł” (Wj 31, 17-21)<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> W. Propp, *Morfologia bajki*, tłum. S. Balbus, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 4 (59), s. 203–242.

<sup>3</sup> T.C. Foster, *Czytaj jak profesor. Nietypowe i ciekawe wskazówki, jak czytać między wierszami*, tłum. E. Janota, P. Rzymanek, Warszawa 2019, s. 71–114.

<sup>4</sup> M. Bal, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, tłum. E. Kraskowska, E. Rajwska, Kraków 2012, s. 146–148.

<sup>5</sup> *Tora. Pardes Lauder. Księga Pierwsza: Bereszit*, tłum. S. Pecaric, Kraków 2001, s. 198.

Laban goni swojego zięcia i czyni mu wyrzuty. „Co zrobiłeś? Zwiodłeś mnie i uprowadziłeś moje córki, jak jeńców wojennych! Dlaczego skrycie uciekłeś i okradłeś mnie? I nic nie powiedziałaś” (Wj 31, 27)<sup>6</sup>. Ponadto Laban, oprócz nieuczciwego traktowania, oszustwa, zarzuca Jakubowi kradzież. Dochodzi do kłótni, która kończy się ugodą – rozdzieleniem majątku i ziemi.

Laban wraca do siebie, ale przed Jakubem stoi większe wyzwanie – spotkanie z Ezawem, którego w młodości oszukał: nie tylko podstępem wykradł pierworództwo, ale i odebrał błogosławieństwo od ojca. Jakub wdraża pewną strategię rozmowy z Ezawem. Najpierw, jak mówi Tora, wysłał przed sobą aniołów ze słowami: „Mam woły, osły, owce, służących i służące i posyłam, ze powiedzieć o tym mojemu panu i aby znaleźć przychyłność w jego oczach” (Wj 32, 6)<sup>7</sup>. Intencja Jakuba wydaje się oczywista – próbuje przekupić swojego brata, by ten wzięwszy dobytek zapomniał o urazie. Ale rabin Tanchum zwraca uwagę na samych wysłanników – aniołów. Jakub rzeczywiście posłużył się aniołami, aby zrobić wrażenie na Ezawie i aby go przestraszyć<sup>8</sup>. Okazuje się zatem, że Jakub próbuje wyrzucić presję na Jakubie: jeśli nie podarkami (dobrami, pieniędzem), to strachem, ukazując moc, jaka za nim stoi. Ezaw jednak wydaje się nieugięty. Wysłannicy odpowiadają: „Przybyliśmy do twojego brata, do Esawa, a on idzie ci naprzeciw i jest z nim czterystu mężczyzn” (Wj 32, 7)<sup>9</sup>.

Jak zauważa rabin Raszi, oddzielenie w wypowiedzi tych znaczeń: do brata, do Ezawa, świadczy o tym, że Ezaw nie żywi braterskich uczuć względem Jakuba. Aniołowie przybyli do brata, a zastali Ezawa – kogoś obcego, kto na dodatek idzie z czterystoma ludźmi. Ta sytuacja mrozi krew w żyłach Jakuba. Jedna z żydowskich legend na ten temat mówi wręcz o nienawiści Ezawa do Jakuba z powodu podszeptu Labana. Po rozstaniu na wzgórzu Gilead, Laban wysłał swojego syna Beora do Ezawa, w celu oczernienia Jakuba przed bratem. Podsycona opowieściami niechęć do Jakuba, zmieniła się w otwartą nienawiść. Ezaw zbiera swoich ludzi, wszystkie dzieci tego kraju i rusza na Jakuba aby go pobić. Dlatego Jakub przygotowuje się na to, co nieuniknione – na konfrontację.

Komentarz do *Tory* mówi o trzech sposobach przygotowania się Jakuba na spotkanie z Ezawem: przez modlitwę, wysłanie prezentów, które miały przekupić Ezawa, oraz przygotowanie do walki, czemu miało służyć podzielenie obozu na dwie części<sup>10</sup>. Zatrzymajmy się na drugim sposobie przygotowania do spotkania z Ezawem. *Tora* mówi: „[Jakub] wziął z tego, czego się dorobił, dar dla swojego brata Esawa. Dwieście kóz, dwadzieścia kozłów, dwieście owiec, dwadzieścia

<sup>6</sup> Tamże, s. 200.

<sup>7</sup> Tamże, s. 206.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, s. 208.

baranów. Trzydzieści wielbłądzic karmiących młode, czterdzieści krów, dziesięć byków, dwadzieścia osłic i dziesięć osłów. Każde stado dał swoim sługom oddzielnie i powiedział swoim sługom: Przejdźcie przede mną i zostawcie odstęp pomiędzy stadami. I przykazał pierwszemu: Gdy spotka się mój brat Esaw i zapyta cię ‘Do kogo należysz, dokąd idziesz i do kogo należy to przed tobą?’ – odpowiesz: ‘Do twójgo sługi Jaakowa. A to jest dar wysłany dla mojego pana Esawa. I Jaakow jest za nami.’ (Wj 32, 14-19)<sup>11</sup>. W ten sposób Jakub wysłał na drugi brzeg Jabboku wszystkie swoje stada. Aby zjednać sobie brata i ocalić życie, jako ostatnich wysłał żony, służące oraz jedenastu synów, przeprowadzając ich na drugi brzeg. On sam pozostaje po drugiej stronie. Wtedy przychodzi zmaganie się z aniołem Boga. Jak mówi jeden z midrasz, całonocna walka Jakuba z aniołem była zapowiedzią przyszłych walk jego potomków podczas długiego wygnania, które porównywane jest do nocy<sup>12</sup>.

Wreszcie rankiem nadchodzi Ezaw z czterystoma ludźmi. Jakub zmierza w kierunku Ezawa i kłania się siedem razy, „aż zbliżył się do brata swego” (Wj 33,3)<sup>13</sup>. Rabin Elijahu Dessler zwraca uwagę, że siedem oddanych pokłonów przybliżyło go do Ezawa, dlatego, że Jakub akceptuje w ten sposób upokarzającą sytuację, w jakiej się znalazł. Wie, że jest zdany na łaskę brata. Rozumie, że ta rozpaczliwa sytuacja jest wolą Boga. Tym samym poprzez ten fakt próbuje powiedzieć, że oddanie pokłonu bratu nie jest rodzajem bałwochwalstwa, ale zgodą na wypełnienie Woli Bożej<sup>14</sup>. Ta pokora Jakuba sprzęga się z wcześniejszą modlitwą przed przejściem Jabboku, w wyniku której interweniuje Bóg. Ezaw wychodzi na spotkanie Jakuba, obejmuje go za szyję, całuje i płacze. Wspólnie wracają do ziemi Kanaan, a Ezaw wyznacza Jakubowi nowe miejsce osiedlenia się.

Gdyby spojrzeć w kontekście schematu kompozycyjnego, to można wyróżnić w nim następujące elementy:

**sytuacja wstępna:**

1.– konflikt (nieporozumienie) wymuszający opuszczenie ziemi,

**część przygotowawcza:**

2. spakowanie wszystkich rzeczy: rodziny, dobytku – szybka ucieczka,
3. niemożność powrotu do domu (Charanu) – umowa na wzgórzach Gilead,

<sup>11</sup> Tamże, s. 208–210.

<sup>12</sup> W midraszu komentującym fragment tej walki: „aż do nastania świtu” (Wj 32,25) czytamy, że całonocna walka Jaakowa z aniołem była zapowiedzią walk jego potomków podczas długiego wygnania, które porównywane jest do nocy. Narody, obiecując potęgę i sławę, będą próbowały zwieść Jisraela, aby porzuci on drogę Tory i dołączył do nich. Lecz tak samo, jak anioł nie był w stanie pokonać Jaakowa, tak i narodom nie uda się odciąć narodu żydowskiego od jego Stwórcy. Tamże, s. 210.

<sup>13</sup> Tamże, s. 212.

<sup>14</sup> Rabin Elijahu Dessler naucza, że Jaakow kłaniając się swemu przeciwnikowi, naprawdę kłaniał się Bożej Woli, nie tracąc z oczu własnej duchowej wyższości. Tamże.

**zasadnicza część narracji:**

4. konieczność wejścia na ziemię wroga – przejście przez Jabbok, ziemia Kanaan,

5. wysyłanie prezentów: dobytku, rodziny – wyzbywanie się wszystkiego, co się posiada, by udobruchać wroga,

**refleksja – ocena zdarzeń:**

6. upokorzenie siebie – uzależnienie swojego życia od łaski Ezawy,

7. pogodzenie – nowe życie.

Przyjrzyjmy się temu schematowi w powieści Ulricha Boschwitza pod tytułem *Podróżny*<sup>15</sup>. Kilka słów o samej książce. Do wydawnictwa w Niemczech trafiła dopiero 80 lat po napisaniu. Powstawała od 1938 do 1942 roku, momentu, w który, autor, Ulrich Alexander Boschwitz, zginął na morzu na pokładzie łodzi podwodnej MV „Bosso”. Niemieckojęzyczny, oryginalny maszynopis trafił do Archiwum Niemieckiej Emigracji Biblioteki Niemieckiej we Frankfurcie, dopiero tam odnalazł ją wydawca, Peter Graf, który postanowił nad nią popracować. Co ciekawe, książka ukazała się w 1939 w Anglii, a następnie w Nowym Jorku, jednak nigdy nie ujrzała światła dziennego w rodzimych Niemczech<sup>16</sup>.

Opowiedziana historia Otto Silbermanna została zainspirowana listopadowymi pogromami Żydów, jakie miały miejsce w III Rzeszy u progu wojny. Bohater powieści jest zamożnym kupcem żydowskiego pochodzenia, który mieszka w Berlinie i prowadzi tam interesy. Jako młody mężczyzna walczył na frontach I wojny światowej, za co został odznaczony Krzyżem Żelaznym. Jego rodzina jest zasymilowana, żona jest Niemką, a sposób życia przypomina mieszczańską klasę średnią w duchu protestanckim, czego zresztą doświadczył sam autor powieści – ojciec Boschwitza jeszcze przed urodzeniem syna dokonał konwersji na chrześcijaństwo. Matka zaś była spokrewniona z lubecką rodziną Splittów, z której wyszło wielu senatorów i teologów. Zresztą to nie jedyna analogia bohatera powieści z biografią autora. Podobnie jak Otto, po uchwaleniu norymberskich ustaw rasowych pragnie opuścić Niemcy – z tą różnicą, że jemu się udaje. Emigruje do Szwecji, gdzie pisze pierwszą powieść *Ludzie obok życia* (1937), a dwa lata później *Podróżnego*.

Otto nie ma tyle szczęścia. Od pierwszych stron powieści atmosfera wokół niego gęstnieje, zaciskając się niczym pętla. Próbuje wydostać się z Niemiec nielegalnie, jednak zostaje złapany przez belgijską straż graniczną i odesłany z powrotem do Rzeszy. Porzucony przez swoich kontrahentów, wykorzystany przez sąsiadów, pozostawiony przez żonę, pozostaje zdany na siebie. Jak podsumowuje tę historię nota edytorska: w ciągu zaledwie kilku tygodni Otto Silbermann

<sup>15</sup> U.A. Boschwitz, *Podróżny*, tłum. E. Ptaszyńska-Sadowska, Kraków 2019.

<sup>16</sup> P. Graf, *Posłowie wydawcy niemieckiego*, w: U.A. Boschwitz, *Podróżny*, s. 303–314.

najpierw traci majątek, potem godność, a na końcu rozum. Prześledźmy zatem drogę, jaką przebywa bohater tej powieści<sup>17</sup>.

Historia zaczyna się od rozmowy, która polskiemu czytelnikowi przypomina dialog z *Mendla Gdańskiego*, zapowiadający zbliżający się pogrom. „Żydów będą bić”, mówi jeden z klientów Mendla. Becker, współnik, współpracownik a co więcej, dawny towarzysz broni Silbermana, sugeruje coś podobnego: nadchodzi koniec Żydów. A jednak Otto nie czuje, że sytuacja dotyka go osobiście. Sam o sobie mówi tak:

Żyję, jakbym nie był Żydem (...). W tej chwili jestem wprawdzie zagrożonym, ale wciąż jeszcze zamożnym i na razie nietykalnym obywatelem. Jak to właściwie możliwe? Mieszkam w nowoczesnym sześciopokojowym mieszkaniu. Inni rozmawiają ze mną i traktują mnie, jakbym w pełni należał do ich świata<sup>18</sup>.

I chociaż, jak sam przyznaje, nie ma już żadnych praw na mocy ustaw norymberskich, to jednak nie został publicznie zdegradowany – a to wszystko dzięki pozycji w środowisku i pieniądзом.

Od momentu powrotu do domu zaczyna się powolne wykluczanie i ucieczka. Rozpoczyna się akcja aresztowań wszystkich Żydów. Najpierw jest zmuszony sprzedać za minimalną stawkę swoje mieszkanie sąsiadowi Theo Findlerowi, a następnie uciekać przed siedmioma wyrostkami z młodzieżówki NSDAP. Zostawiając swoją żonę Elfriedę w domu, melduje się w hotelu, jednak to *nie-miejsce*<sup>19</sup> także okazuje się niezbyt bezpieczne. Całą nadzieję pokłada w pieniądzach, bo jak mówi Silbermann: „(...) pieniądze to życie, zwłaszcza w czasie wojny. Żyd bez pieniędzy w Niemczech to jak zwierzę w klatce bez jedzenia, coś beznadziejnego”<sup>20</sup>. Dlatego pomimo zagrożenia próbuje ratować majątek: liczy na gotówkę od Beckera za dokonane transakcje oraz za sprzedane Findlerowi mieszkanie. Pieniądże zdają się utrzymywać Otto na powierzchni. Płaci za hotel, ale przede wszystkim płaci, aby pozostać niewidzialnym, aby uchronić swoje życie. Chcąc uniknąć aresztowania, porzuca hotel i udaje się na dworzec. Od tego momentu pozostaje w ciągłym ruchu. Jedzie do Hamburga, licząc na pomoc Bekcera, a gdy zostaje zostawiony na łaskę losu, próbuje uciec za granicę do Belgii. Zatrzymany przez strażników, musi wrócić. Dalej będzie Berlin, Monachium, Drezno i znów Hamburg.

<sup>17</sup> Nota edytorska, w: U.A. Boschwitz, *Podróżny*, s. 5.

<sup>18</sup> U.A. Boschwitz, *Podróżny*, s. 14.

<sup>19</sup> Przywołuję tu koncepcję „nie-miejsca” jak przestrzeni anonimowej, wywłaszczonej z granic terytorialnych, pozbawionej więzi społecznych, unikającej identyfikacji tożsamościowej, kulturowej czy historycznej. M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2010.

<sup>20</sup> U.A. Boschwitz, *Podróżny*, s. 35.

W pewnym momencie czuje rozgoryczenie: „Czy tak już będzie zawsze? Przede mną tylko ciągle tułanie się, czekanie, uciekanie?”<sup>21</sup>. Otto nieustannie ucieka: jak nie przed aresztowaniem, to do wolnego świata. Wreszcie ucieczka staje się codziennością.

Wrócił na dworzec. Z przyzwyczajenia podszedł do okienka biletowego. Ale po chwili uzmysłowił sobie, że kupił już bilet. (...) Hala dworcowa zaczęła wirować. Widział wjeżdżające i wyjeżdżające pociągi, słyszał syreny, gwizdki, stukot kół, słowa, odległe i bliskie, głośne i ciche... Upadł<sup>22</sup>.

Momentem przełomowym jest utrata pieniędzy, które Otto wozi przy sobie w torbie niemal od początku ucieczki. Okradziony w pociągu, musi wreszcie się zatrzymać. Sam podsumowuje to tak:

Całe to jeżdżenie tam i z powrotem, zmaganie się, zamartwianie, zadreczanie, delibrowanie... wszystko to na próżno. Całe życie straciło sens, cokolwiek do tej pory osiągnąłem. .. Wszystko... Chodziłem sobie po Berlinie jako kupiec Otto Silbermann... miałem rodzinę... miałem przyjaciół... toczyło się życie.... Całkiem udane życie.... Byłem zakorzeniony... Nie, wcale nie byłem zakorzeniony, tylko to sobie wmówiłem... bo prawdziwe życie jest tutaj, to rzeczywiste... Ta ławka, na której siedzę... puste kieszenie... posterunek policji, do którego nie mam odwagi wejść... to jest prawdziwa egzystencja Silbermanna<sup>23</sup>.

Poczucie rozgoryczenia, utraty łączności z dawnym życiem prowadzi Silbermanna do kluczowej decyzji: w poczuciu krzywdy udaje się na posterunek, by zgłosić kradzież, licząc się z tym, że zostanie zamknięty na mocy ustawy rasowej. „Jestem martwy”<sup>24</sup> – wyznaje w pewnym momencie i opuszcza dworzec, wchodząc na posterunek. Zgłasza kradzież i dostaje ataku furii. Liczy, że czeka go śmierć. Ale zostaje zwolniony, odesłany. Ten niespodziewany obrót zdarzeń wywołuje szereg sprzecznych emocji. Mówi: „Zdrowy rozsądek domaga się ode mnie samobójstwa. Ja jednak chcę żyć. Mimo wszystko chcę żyć!”<sup>25</sup>. W końcu wraca na posterunek, aby zgłosić swoje żydowskie pochodzenie. Opuszczony przez żonę, kompanów, współpracowników zostaje sam na sam ze swoim wrogiem.

Już po tych kilku zdaniach wprowadzenia w warstwę fabularną można dostrzec kilka analogii z opisaną wcześniej figurą narracyjną.

Zacznijmy od sytuacji wstępnej.

<sup>21</sup> Tamże, s. 241.

<sup>22</sup> Tamże, s. 252.

<sup>23</sup> Tamże, s. 268.

<sup>24</sup> Tamże, s. 270.

<sup>25</sup> Tamże, s. 295.



Gdyby cofnąć się nieco i spojrzeć na wcześniejsze relacje Jakuba z Labanem, z łatwością zauważymy, że cechuje je pewien rodzaj nieuczciwości. Laban wszak od początku oszukuje przybysza. Każe pracować siedem lat w zamian za zgodę na ślub z jego córką, a gdy dochodzi do zaślubin, podsuwa Jakubowi starszą – Leę, nie zaś ukochaną – Rachelę. Aby ją zdobyć, Jakub musi pracować kolejne siedem lat na rzecz teścia. Wpisane w relację oszustwo przypomina egzystencję Silbermanna, oszukanego przez system. Silbermann, podobnie jak Jakub, wierzy, że praca na rzecz mocodawcy przyniesie mu upragnione szczęście: walczy na froncie, pracuje, robi interesy, żeni się z Niemką, a jednak nadal pozostaje kimś obcym w tym społeczeństwie.

Silbermann, mający ugruntowaną sytuację zawodową i środowiskową, zostaje skonfrontowany z nowym antysemitycznym prawem. Rysujący się konflikt pomiędzy Silbermannem a otaczającą go rzeczywistością, w której żył i zarabiał, prowadzi go do konieczności natychmiastowego opuszczenia mieszkania, żony, swojej firmy. Spieniężenia dobytku i uciezki. Negocjacje z Theo Findlerem na temat wartości mieszkania, które Silbermann próbuje mu sprzedać, przypominają w swojej warstwie retorycznej targi Jakuba z Labanem na temat ziemi i dobytku. Negocjacje dotyczą nie tylko ceny, ale i zapewnienia o opiece nad Elfriedą, gdy Otto wyjedzie. Findler zatem, podobnie jak Laban, gwarantuje nie tylko rozsądny układ finansowy, ale też wzajemny szacunek i ochronę w ramach przyjętych rozwiązań.

Otto Silbermann wybiega z domu, opuszczając go w pośpiechu. Co więcej, podobnie jak Jakub nie może do niego wrócić, wszak czekają na niego „dziarscy chłopcy” w brunatnych koszulach. W hotelu też nie zostaje za długo. Rzuci się w wir jazdy. Wyrusza. Od tego momentu to „bycie w drodze” określa jego tożsamość. Co ciekawe, Otto korzysta z kolei, które pozostają pod nadzorem SD. Ta sytuacja go przytłacza i prowadzi do rozstroju nerwowego. Czuje się osaczony.

Policja dworcowa, przeraził się Silbermann. Będzie przeszukiwać pociąg i wylapywać Żydów. (...) Teraz odnosił każdy mundur do siebie i znowu, i to jeszcze silniej niż wtedy, zaraz po „przejęciu władzy” przez narodowych socjalistów na widok członka partii myślał «To mój śmiertelny wróg» i «On ma władzę nade mną»<sup>26</sup>.

A jednak musi wejść na terytorium wroga, by przeżyć.

Dalsze działania Otta zmierzają do tego, by oddalić od siebie wizję aresztowania. Podobnie jak Jakub robi wszystko, by nie spotkać się twarzą twarzą z Ezawem – wrogiem. Dlatego „wysyła” cały swój dobytek. Silbermann traci pieniądze, wydając je na podróż, przedostanie się poza granice Rzeszy.

<sup>26</sup> Tamże, s. 57–58.



Trzeba wynieść się z Niemiec! Tylko, że nie sposób się dokądkolwiek dostać! Tu trzeba zostawić pieniądze, a tam trzeba się nimi wykazać. Można zwariować! Jeśli człowiek podejmie jakieś kroki, naraża się na karę, nie zrobi nic – tym bardziej do-czeka się kary<sup>27</sup>.

Pozostaje na wolności, zachowuje część majątku, a jednak pomimo tego czuje się więźniem tej sytuacji. Mówi: „Dla Żyda cała Rzesza to jeden wielki obóz koncentracyjny”<sup>28</sup>. W sytuacji, w jakiej znajduje się Otto, realizuje się figura Jabboku. Znikąd nie widać pomocy. Opuszczony przez żonę, przyjaciół, kompanów, czuje, że nadchodzi ostateczne rozwiązanie.

Gdzie nie spojrzeć, wszędzie sami judasze, wszędzie. Nikt się nie sprzeciwia. Wszy-scy się płaszczą i mówią: musimy, ale tak naprawdę tego chcą. (...) Dlaczego Elfriede siedzi u swojego brata? (...) Ja tłukę się pociągami w tę i we w tę, ona zaś tkwi u brata, który używa takich, a nie innych argumentów. A może Elfriede od dawna żałuje, że wyszła za mąż za Żyda? Wszak czasy istotnie się zmieniły! Podczas gdy dla wrogów stałem się intratnym interesem, dla przyjaciół stanowią zagrożenie. Nie-szczęście ostatecznie oznacza winę. Co ja mogę jeszcze zaoferować?<sup>29</sup>

W końcu strach i niemoc prowadzą Silbermanna do zaśląbnienia. Zostaje okradziony, a bez pieniędzy, jak mówi Otto, Żyd znaczy tyle, co nic. Ta sytuacja oznacza dla niego koniec. Przed wejściem na posterunek policji dokonuje rachunku sumienia:

Tydzień temu byłem jeszcze właścicielem Becker Złomowanie Sp. z o.o. Kilka go-dzin temu mężczyzną z ponad trzydziestoma tysiącami marek w kieszeni... człowie-kiem, który wciąż miał wiele perspektyw (...) [Teraz] siedzę na ławce, w nicości, a kiedy zamkną dworzec, wypędzą mnie także z tej ławki<sup>30</sup>.

To doświadczenie całkowitego odarcia z rodziny, środowiska, interesów, pieniędzy prowadzi go do decyzji o przyznaniu się do swojego pochodzenia. Silbermann wychodzi na spotkanie ze swoim Ezawem.

I można by w tym miejscu się zatrzymać. Opisana powyżej struktura po-wieści, skoncentrowana wokół historii bohatera – Otta Silbermanna, jego losów, przeżyć, odczuć, wskazuje wyraźnie na wykorzystanie biblijnej figury narra-cyjnej. I nie jest to incydentalny przypadek. Wydaje mi się bowiem, że figura Jabboku pojawia się w *Podróżnym* nie tyle na prawach wyjątku, co jest dość

<sup>27</sup> Tamże, s. 99.

<sup>28</sup> Tamże, s. 110.

<sup>29</sup> Tamże, s. 240–241.

<sup>30</sup> Tamże, s. 268.

powszechną figurą myśli wykorzystywaną w narracjach o uchodźstwie. Oczywiście, nie zawsze jest ona realizowana w sposób pełny, jak w niniejszym tekście, jednak pewne elementy pojawiają się jako czytelne nawiązanie.

Wymieńmy w tym miejscu chociażby scenę z *Pożegnania z Marią* Tadeusza Borowskiego. Zięć, kończący interesy w getcie, wysyła niemal cały dobytek na aryjską stronę. Wśród „klamotów” ukryta jest Doktorowa. To z jej perspektywy obserwujemy przejście przez Jabbok – bramę getta. Najpierw jadą rzeczy, cały dobytek. Wśród nich Doktorowa. Po tamtej stronie pozostaje zięć i córka. Interesy zięcia przypominają negocjacje Jakuba z Labanem. Przejazd Doktorowej z meblami to nic innego jak forpoczta wysłana Ezawowi. Zresztą, Doktorowa wypomina podarki kierownikowi: „Niech Jasio wybaczy (...), że mu sprawiłam kłopot. Jasiowi się przecież opłaciło, prawda?”. Co prawda zmienia się focalizacja, jednak elementy opowieści pozostają nienaruszone<sup>31</sup>.

Mechanizm przenoszenia starotestamentowych narracji do opowieści współczesnych, szczególnie w kontekście osobistego doświadczenia przedstawicieli Narodu Wybranego, nie jest czymś zaskakującym i nie może dziwić<sup>32</sup>. Twórcy wywodzący się z kultury żydowskiej, wychowywani w cieniu *Tory*, niezależnie od deklaracji religijnej i stopnia asymilacji, są wpisani na mocy kulturowego doświadczenia w narrację *Tory*. Jej narracje, wyrażone w Talmudzie, Hagadzie i opowieściach midraszowych, pozostają ważną częścią składową wychowania. Te właśnie elementy wpływają na konstruowanie narracji literackich, za którymi kryją się archetypiczne wzorce, ważne dla tradycji żydowskiej. Wyobraźnia literacka, jak pokazuje przykład powieści Boshwitza, była zasilana starotestamentowymi figurami narracyjnymi, szczególnie tymi, które konstituowały tożsamość żydowską.

Niniejsza propozycja interpretacyjna zwraca uwagę na wzory, symbole i toposy wspólne dla różnych kultur w tworzonej narracji. Wydaje się, że zarówno lektura dotycząca tak egzystencjalnego doświadczenia, jak uchodźstwo czy wygnanie, jak również twórczość literacka wywodząca się z tradycji żydowskiej, jest zanurzona w starotestamentowej narracji i nawiązuje do żydowskich figur kulturowych. Nie chodzi jednak o to, by wykazywać po raz kolejny religijną warstwę znaczeń we wskazanych tekstach, ile odkrywać zanurzoną w nich narrację religijną i kulturową.

<sup>31</sup> T. Borowski, *Pożegnanie z Marią*, w: tegoż, *Wybór opowiadań*, Warszawa 1994, s. 49.

<sup>32</sup> Zob. A. Regiewicz, „I'm not sure whether I died that day or had been resurrected.” *Paschal themes in Irit Amiel's stories*, „Journal of Modern Jewish Studies” 2021, Vol. 20, s. 384–403; A. Regiewicz, *Mesjańska perspektywa opowiadań Irit Amiel*, „Narracje o Zagładzie” 2021, nr 1 (7), s. 136–154.

## Bibliografia

- Augé M., *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2010.
- Bal M., *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, tłum. E. Kraskowska, E. Rajwska, Kraków 2012.
- Booker Ch., *The Seven Basic Plots: Why We Tell Stories*, Continuum 2006.
- Borowski T., *Pożegnanie z Marią*, w: tegoż, *Wybór opowiadań*, Warszawa 1994.
- Boschwitz U.A., *Podróżny*, tłum. E. Ptaszyńska-Sadowska, Kraków 2019.
- Foster T.C., *Czytaj jak profesor. Nietypowe i ciekawe wskazówki, jak czytać między wierszami*, tłum. E. Janota, P. Rzymanek, Warszawa 2019.
- Propp W., *Morfologia bajki*, tłum. S. Balbus, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 4 (59).
- Regiewicz A., “*I’m not sure whether I died that day or had been resurrected.*” *Pascal themes in Irit Amiel’s stories*, “Journal of Modern Jewish Studies” 2021, Vol. 20, s. 384–403.
- Regiewicz A., *Mesjańska perspektywa opowiadań Irit Amiel*, „Narracje o Zagładzie” 2021, nr 1 (7).
- *Tora. Pardes Lauder*. Księga Pierwsza: *Bereszit*, tłum. S. Pecaric, Kraków 2001.

**Adam Regiewicz**

*Jan Długosz University in Częstochowa*

## THE JABBOK FIGURE IN *THE TRAVELLER*

### Summary

The Jabbok figure is one of the Old Testament narrative figures. It refers to a situation of transition. The very moment of crossing is not so much a historical situation as a deeply existential one. It involves measuring oneself against the limitations set by the concrete facts one faces. The Jabbok figure predates the later experience of the Israelites’ communal crossing of the Red Sea. For this reason, the crossing of the Jabbok River seems fundamental to the understanding of Jewish identity. The aim of this article is to show the use of the Jabbok figure in Ulrich Boschwitz’s novel *The Traveller*. The thesis is that narratives dedicated to the experience of exile, escape, leaving the land or a particular country, make use of elements of a narrative pattern derived precisely from the Old Testament figure of the crossing of the Jabok.

**Key words:** narrative figure, Jacob, Old Testament, *The Traveller*, crossing.